

cia, swego bytu osobowego i duchowego — trwanie w wielkiej, nieustannej, a krystalicznie czystej służbie narodowej.

Że i dlaczego tak być powinno, uzasadniać nie potrzeba, wskazuje na to i uzasadnia najlepiej atmosfera, w jakiej obecnie żyjemy, ten zaduch gnilny, jaki zaraża całą Polskę, a którym, jako gazami trującymi, usiłują przesycać całe społeczeństwo, wrogowie polskości, służalcy obcych i zgubnych dla nas idei i nacji.

Raczej więc zastanowić się trzeba nad tem, jak to ona służba Narodowi, ma wyglądać, jak się ma przejawiać. Kto z nas stoi na wysokości zadania, a kto siebie samego albo drugich ludzi pozorami, jakoby tę służbę sprawować usiłował.

Nie jednemu się zdaje np., że jeśli chodzi co niedzielę do kościoła, a co miesiąc lub kwartał uczęszcza do spowiedzi, ten już jest najczystszej wody katolikiem. Kiedy zaś wejrzymy głębiej w jego życie rodzinne, spotyka nas przykre, bolesne rozczarowanie. Niestety często się dzieje, że spełnianie praktyk religijnych nie przeszkadza takiemu osobnikowi, czy to szkodzić bliźniemu lub go oczerniać, spekulować, tuczyć się krzywdą drugich, prowadzić życie rozwiązłe i t. d.

Co tu gadać, gdyby tylko ci, co tak tłumnie świątynie zalegają, byli wiernymi synami Chrystusa, z krwi kości, duszy i serca, byłoby stokroć lepiej w naszej ukochanej Polsce. Niestety doszliśmy do takiego stopnia deprawacji, że w najlepsze błaząc i grzesząc, z czystym sumieniem zachowujemy pozory najlepszych wyznawców Chrystusowych.

To samo da się zauważyć, a raczej takie same jota w jotę stosunki panują w świecie zagadnień i spraw narodowych i społecznych

Jest w Polsce specjalna kasta ludzi, tacy sobie pseudo-społecznicy, którzy pozornie są najzarliwsiymi stronnikami i głosicielami da-

nych idei i haseł, którzy jednak w istocie rzeczy nic na rzecz popieranych rzekomo przez się spraw, nie czynią.

Tacy osobnicy zwa się **nierobami**, dzielią się na dwie, a nawet trzy zasadnicze kategorie: **nieroby** czynne i bierne, i wreszcie trzecia kategoria — **nieroby**-szkodniki.

Do kategorii **nierobów** czynnych, zaliczają się osobnicy, zapisani do danej organizacji, uczęszczający regularnie na zebrania i nawet opłacający składki członkowskie.

Cóż więc zarzucić takiemu członkowi? Przecież to wzór pilności i punktualności społecznej. Tak się zdaje sądząc zewnątrz z pozorów, jak często też sądzymy z pozorów takich **gorliwych** katolików.

Wejrzymy w jego życie.

Czy np. taki osobnik, będąc powiedzmy, członkiem Rozwoju, nie kupuje u żydów? W dziesięćdziesięciu wypadkach na sto niech nam się tylko zdarzy okazja — tańszego kupna o 10 groszy, zaraz po wyjściu z zebrania kupi u żyda. Takich członków ma i Rozwój i Obóz i inne organizacje — cała Polska.

**Nierobów** biernych też ma każda organizacja. Zapisany, był na dwóch, trzech zebraniach, przychodzi na nie raz na dwa — trzy miesiące, nie opłaca składek.

Bardzo pospolity spotykany często typ, prawda?

Wreszcie **nieroby** **szkodniki**. Mój Boże, takich członków, mamy 95 na sto w każdej organizacji.

Co to za jedni?

Wejrzymy każdy w siebie, sporządźmy rachunek sumienia, a wtedy sami odkryjemy ich b. dużo.

Ale nad tem trzeba się nieco dłużej zastanowić.

Jak powiedziałem wyżej, żyjemy obecnie w atmosferze zaduchu, zgnilizny, którą chce nas zatruć wróg. To jakby pajak, którego nici omotały nas ze wszystkich stron, każda